

Numer pojedynczy 30 groszy.

Należność pocztowa bez odpowiedzi do
i Medalu Niepodleg-

PODLASIE

"Przełom przez gwardji".

Wydawca: ks. ks. Ursowa, str. 201)

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Narutowicza L. 45.
otwarte codziennie od 2 — 5.Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Szpitalna L. 25.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.Strona 1/2 200 zł., 1/3 110 zł., 1/4 60 zł.,
1/5 30 zł., 1/6 18 zł., 1/12 10 zł. Ogło-
szenia fantazyjne i bilanse przed i w
tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Odezwało się sumienie polskiego narodu.

Przeszło od czterech i pół lat, gdyż od pamiętnego maja 1926 r. toczyła się i toczy w narodzie jawna walka o polską tradycję i polską chrześcijańską kulturę, walka pomiędzy materją i duchem, barbarzyńskim despotycznym ponurym wschodem, a zachodem szanującym godność ludzką, uczciwą grę i rycerskość w postępowaniu. Bolesnie pamiętamy łamanie przysięgi, łamanie konstytucji (nie mówiąc już o łamaniu kości) i praw, poniewieranie ludzką czią, wolnością prasy i zebrań, jak również kneblowanie głębszych uczuć i myśli ludzkich. Pamiętamy tajemnicze rozprawy, zaginięcia bez włości wojskowych wysokich stopni, napady na ministra Żdziechowskiego, Nowaczyńskiego, Dąbskiego, Billana, Mostowicza i wielu innych, napady i rozboje w czasie wyborów, dokonywane przez znanych a „niewykrytych” sprawców. Pamiętamy też i... cuda wyborcze. Wszystkie zaś te bohaterские wyczyny dokonywane były pod szczytnymi hasłami wzmocnienia Ojczyzny, stworzenia mocarstwowej i „usanowanej” (uzdrowionej) Polski.

Jedynie ze zorganizowanych politycznie ludzi, ci, którzy zgrupowali się w stronnictwie narodowym wyraźnie i niedwuznacznie od samego początku „łamania” wszystkich i wszystkiego przeciwstawili się temu wiatrowi od wschodu, który początkowo porywami, a następnie stale mroził i niszczył w narodzie prawdę co wielkie i twórcze, to, co stanowiło nasz dorobek wielowiekowy, naszą więź społeczną czasu niewoli, co dało nam możność wytrwać i przetrwać najpotężniejszy ucisk zaborczej niewoli.

Reszta stronnictw albo się ze złem godziła albo bardzo późno zorientowali się w zgubnych skutkach metod, wzorowanych na carskiej ochronie i bolszewickiej czerezwyczałce. Ludzie zaś niezorganizowani zaczęli się powoli przyzwyczajać do nowych stosunków i zdawało się powierzchownym obserwatorom, że istotnie dziki wschód zwyciężył kulturalny zachód i że wszystko przepadło. Jedni, chcący i umiejący wszędzie i ze wszystkiego robić osobiste bajeczne kariery, żądni bez kontroli, odznaczeń i orderów, władzy poselskich i senatorskich stolców, grosiwa i pełnego koryta przyłgnęli bez zastrzeżeń do swych bratnich dusz, była to czwarta brygada. Inni ludzie słabego charakteru nie chcieli i nie umieli, będąc niezdolnymi do samodzielności uczuć, myśli i czynów prze-

ciwstawić się złu i z nim walczyć—milczeli. Byli to praktykujący wyznawcy Tołstoja—„nieprzeciwstawiający się złu”. Ci słabi bez oparcia obejść się nie mogąc — oparli się na biczysku z batem. Ci zaś trzeci — to nieliczna gromadka intelektualnej i moralnej elity narodu — mająca przeciw sobie nietylko bezczelnych arriwistów, lecz i popychaną przez panów dnia dzisiejszego bierną masę narodu, zmuszeni byli wytrzymać napór „nowych” ludzi z „nowej Polski” o „nowej moralności”—ludzi niby „mocnych”, niby „państwowotwórczych” ele—mętów. Aż wreszcie przyszła Brzeska kaźń, Brzescy kaci i oprawcy — potem zobaczyliśmy naocznie wybitnych polityków, ministrów i premierów odznaczonych przez Państwo najwyższymi orderami, z których brzeska kuracja sanacyjna uczyniła ludzkie strzępy i łachmany. Wielu z nich załamało się fizycznie — lecz byli i tacy, których, ani fizyczne ani moralne katusze nie zmogły. „Twardy naród te Ślązaki” ledwie Korfante go oprawcy zwolnił z katowni, stanął z powrotem na czele polskiego ludu śląskiego, ślubując wraz z nim nadal walczyć ze złem i wschodnim dziegiem — o Polskę zachodnią o chrześcijańską kulturę. Późem przyszła sejmowa interpelacja klubu narodowego, dalej interpelacja Centrolewu, przyszedł list otwarty profesorów uniwersytetu krakowskiego oraz innych wyższych uczelni, protesty części literatów i publicystów, protesty setek i tysięcy związków i stowarzyszeń, przemówiła niestety wielkim głosem i zagranicą. Wszystkie niemal pisma na całym świecie opisują hańbiące Polskę i jej imię wypadki Brzeskie i brzeskich oprawców niestety w mundurach oficerskich i podoficerskich, jak również i tych oprawców inicjatorów i kierowników, o których się u nas narazie jeszcze nie mówi. Niemcy przygotowują film propagandowy przeciwko Polsce pod tytułem: „Polskie wybory i polska kaźń w Brześciu czyli Azja w Europie”.

Pomimo to Rząd milczy uparcie, jakgdyby nic się nie stało, a sanacja moralna zgodnie ze swymi poglądami o istocie i zasadach moralności milczy... wiadomo: — kto milczy ten pochwała. Przepeliła się czara nieprawości. Kto był inteligentny, kulturalny, choć trochę samodzielnny i sumienny z pośród senatorów odezwał się już publicznie — nie chcąc by piętno hańby do niego i jego rodziny przyłgnęło.

I oto profesor Krzyżanowski, po nim konserwatywny „Czas” krakowski, dalej „Dziennik Poznański” i „Dziennik Bydgoski”, acz w obsłonkach i z pewnymi zastrzeżeniami, a nawet „Przełom” warszawski (ten ostatni bez obsłonek), zdobyli się już na potępienie na razie samej zbrodni choć nie mają jeszcze dość odwagi aby potępić i odwrócić się z pogardą, spowodować wreszcie należyte ukaranie winnych autorów i wykonawców brzeskich.

Z wybitniejszych literatów i publicystów sanacyjnych, lub bezpartyjnych ocenili już odpowiednio brzeskie metody”: J. N. Miller, Andre, Gebethner, Staliński, German, Wirski, Aleksander Świętochowski, Artur Górski, Osendowski, Stanisław Szpotkański, Karol Irzykowski, Jerzy Kaden-Bandrowski (brat Juljusza) a nawet Wł. Studnicki, Słonimski, Boy-Zeleński, Tuwim, Wierzyński i wielu, wielu innych.

Podkreślić należy, że pp. Wacław Sieroszewski, Juljusz Kaden-Bandrowski nie tylko usiłowali powstrzymać pisarzy polskich od protestów, usiłowali świadomie fałszywie wprowadzić w błąd i okłamać zdrową i uczciwą opinię publiczną, za co dostali należyta odprawę od Struga i Słonimskiego.

Pisarze i publicyści oraz wszyscy ludzie kulturalni z tak zwanej opozycji sanacyjnej oczywiście nie od dziś i nie od wypadków brzeskich wypowiedzieli swój pogląd o sanacyjnych metodach i ich autorach. Fala protestów wszystkich ludzi uczciwych rośnie i wzmacnia się jak odgłosy gromowładnej burzy, która zbliża się coraz prędzej, coraz potężniejsza, mocniejsza.

Nie zapominajmy, że nieraz burza, wichur, błyskawica i pioruny oczyszczają pełne chorobotwórczych miazmatów powietrze.

Z przykrością zaznaczamy, że na naszym skromnym podlaskim terenie i tak bliskim Brześcia nie znalazł się nikt dotychczas z sanatorów lub sanatorek w swym gronie uważanych za jednostki wybitniejsze kto miałby odpowiednią kulturę duchową, lub choćby umysłową, oraz cywilną odwagę do jawnego publicznego napiętnowania zbrodni brzeskich.

W ostatnim numerze „Podlasiak” idąc w myśl powszechnej opinii wzywał już przywódców tutejszej moralnej sanacji posłów i senatorów jedynkowych z Podlasia do publicznego wypowiedzenia się w tej sprawie. Ci milczą...

Okazuje się tedy, że opinia publiczna myli się nieraz co do jednostek uwa-

e złoto,
zawsze
ono się
jasno
wieci,
ie na-
omina
ty u-
w
mi
as
ni-
pusz-
n, któ-
m pięciu
kim czasie
zmiany sy-
dla nielicznych zwolenników jedyńki i
„Jedynego” niesłuchanie uproszczone,
gdyż zamiast na ludzi o wyraźnej fizjono-
mji głosować będą mogli na naszym
terenie na poselskie i senatorskie bi-
mery.

wej bitwie (od 6—12 września 1914 r.
armje francuskie zadały ciężką klęskę
Niemcom nad Marną.

Jednocześnie w uznaniu wielkich
zasług otrzymuje gen. Joffre tytuł mar-
szałka Francji.

Dzięki temu wspaniałemu zwycię-
stwu wojsk francuskich, runął cały plan
sztabu niemieckiego, który polegał na
błyskawicznym zajęciu Paryża, by potem
wszystkie siły skierować na Rosję. Mar-
szałek Joffre przekreślił swem zwycię-
stwem plany Niemców. Zwycięstwo
Francuzów nad Marną związane z imie-
niem Joffr'a, uratowało nie tylko Francję,
ale także Europę od jarmu niemieckiego
i dzięki czemu narody ujarzmione odży-
skały wolność a w tym i Polska.

Marszałek Joffr był prawdziwym
przyjacielem Polski i prawdziwym i szcze-
rym praktykującym katolikiem.

Cześć Jego pamięci!

madzenia Koła prawników dla wyra-
żenia protestu w sprawie Brześcia i za-
jęcia stanowiska względem członków
Koła pp. Cara i Michałowskiego, którzy
swem postępowaniem przyczynili się do
wydarzeń brzeskich.

Sprawę Brześcia obszernie omawia
prasa zagraniczna. Przychylnie usposo-
biony do Polski dziennik francuski „Le
Petit Parisien” ostro krytykuje sposób
przeprowadzenia wyborów do parlamen-
tu polskiego i znane wydarzenia brzeskie.
Prasa niemiecka sprawę Brześcia dotych-
czas wyzyskiwała dla oczernienia całego
narodu polskiego, umieszczając takie ar-
tykuły: „Polska bańką kultury europej-
skiej”, „Azja w Europie” i in. W ostat-
nich dopiero dniach niektóre dzienniki
niemieckie doniosły o protestach, jakie
w Polsce wywołała sprawa Brześcia, za-
znacząc, że protesty te częściowo
zmyły płamę na honorze Polski. O Brze-
ściu pisze prasa skandynawska, holen-
derska i szwajcarska.

Józef Cezary Joffre nie żyje.

Dnia 3 stycznia b. r. zmarł marsza-
łek Francji, gen. Józef Cezary Joffre.

J. C. Joffre urodził się 12 stycznia
1852 r. Człowiek ten zdecydował na
długo o losach Europy. Mianowany jesz-
cze w roku 1911 szefem sztabu general-
nego, został naczelnym wodzem z chwilą
wybuchu wojny. W ciągu odwrotu armji
francuskiej w pierwszych tygodniach
wojny przygotował kontratak. Po 6-dnio-

Sprawa Brześcia.

Adwokaci wileńscy, członkowie Ra-
dy adwokackiej a w tem i wybitni sanato-
rzy posłowie jedyńki w Wilnie, ogło-
sili w prasie pismo, w którym w imię
sprawiedliwości domagają się wyjaśnie-
nia sprawy Brześcia, ukarania winnych,
moralnego zadośćuczynienia pokrzyw-
dzonym i zapobieżenia na przyszłość po-
dobnym wypadkom.

Oświadczenie w sprawie Brześcia
złożyli profesorowie szkoły głównej go-
spodarstwa wiejskiego w Warszawie.

Grupa 59 prawników warszaw-
skich zażądała zwołania walnego zgro-

P. Piłsudski wyjechał.

15 grudnia p. Piłsudski w towarzy-
stwie doktora Wojczyńskiego świty
i 42 tajnych agentów jak podają inne
pisma wyjechał na dłuższy pobyt zagra-
nicę.

Udał się on na słynną z piękności
i zdrowego klimatu wyspę Maderę, leżą-
cą na oceanie Atlantyckim, a należącą
do Portugalji.

„Głos Narodu” pisze:

Wyobraźmy sobie, że gdzieś w Euro-

ROMUALD ZMACZYŃSKI.

Stanowisko inteligencji wobec katolicyzmu przed wojną i w dobie obecnej w Polsce

(Referat wygłoszony na zebraniu Narodowej
Organizacji Kobiet w dn. 5. X. 1930 r.
w Białej Podlaskiej).

Wstęp.

Najwspanialszym zjawiskiem w dzie-
jach kultury świata jest niewątpliwie chre-
ścijaństwo. Od I-go wieku ery naszej roz-
poczyna się ten zadziwiający postęp mater-
jalny i rozwój moralny i intelektualny świata.

Od czasów apostołskich, na gruzach
upadającego starożytnego świata w okresie
rozpętania najdzikszych instynktów pogań-
stwa i zalewającego świat hord barbarzyń-
stwa, Kościół rozpoczyna swą misję „uchrze-
ścijanianta” świata.

Na spotkanie zwycięskich zastępów
Atylli wychodzi przed bramy Rzymu z krzy-
żem w ręku starzec, Leon, papież, by zna-
kiem krzyża udaremnić zwycięstwo tych,
którzy z mieczem wyruszyli na podbój kró-
lestwa ducha.

I oto pod wpływem chrześcijaństwa
odbywa się zadziwiająca przemiana społecz-
na. Barbarzyńska siła materialna zostaje po-
konana siłą ducha chrześcijańskiego.

Od tego momentu, po przez wieki
całe odbywa się chrzest świata. Krzyż i jego
apostołowie docierają wszędzie. Idea chre-
ścijańska panuje wszechwładnie. Średnio-
wiecze to czasy największej jej potęgi.

Od czasów humanizmu i odrodzenia
następuje zwrot do starożytnego świata
i aczkolwiek ten zwrot sam w sobie, nie
był niebezpiecznym, to jednak dał podsta-
wy dla rozwoju hasła wieków następnych.

Luter i reformacja, absolutyzm oświe-
cony i rewolucja francuska oraz powstałe
na ich gruncie, filozofje ostatnich stuleci

były tymi czynnikami, które odwróciły po-
chód ludzkości w kierunku przeciwnym —
odwróciły ludzkość od Boga. Hasła prote-
stantyzmu i rewolucji francuskiej dały ludz-
kości wolność i niezależność od wszelkiego
autorytetu, — autorytetu religji przedew-
szystkiem.¹⁾

Człowiek zapragnął być niezależnym
od wszelkich krepujących norm religijnych
i etycznych. Powstały systematy filozoficz-
ne i etyczne t. zw. *niezależne*.

Cała ludzkość — syn marnotrawny²⁾
opuściła dom Ojca, a postawiwszy siebie
własnym siłom i odrzuciwszy wszelką nad-
przyrodzoność i wszelki autorytet — uległa
katastrofie — roztrwonila dobra moralne. Etyka
Nietschego jest najniższym wyrazem światło-
poglądu człowieka odrzucającego wszelkie
nadprzyrodzone prawa i Objawienie, jest za-
przeczeniem i potępieniem chrześcijaństwa.
Upadały jeden po drugim systematy filozo-
ficzne. Odbywał się tylko w dalszym ciągu
postęp materialny świata.

Katolicyzm zrozumiał niebezpieczeń-
stwo tego kierunku i ażeby stanąć do walki
z racjonalizmem³⁾ i pozytywizmem uzbroił
się w oręż przeciwnika. Powstał ruch umy-
słowy i naukowy katolicki, który przeciw-
stawił się racjonalizmowi i wykazał, że *wiara*
nie sprzeciwia się *poznaniu rozumowemu*,
że *nauka* nie potrafi obalić *Objawienia*, ani

¹⁾ Protestantyzm jest to wysiłek rozumu,
by zawiądnąć Objawieniem, bez pomocy władzy na-
uczającej (Kościół). Nie chce mieć człowieka mię-
dzy sobą a Bogiem, bo człowiek poniża człowieka;
jest to *pycha religijna*, która rujnuje społeczeń-
stwo duchowe — O. Lacordaire, Konfer. XXI.

²⁾ Wiek XIX sponiewierał duszę ludzką.
T. Jeske Choiński. — Przypowieść o synu marnotraw-
nym, Łuk XV 12, 13 i nast.

³⁾ Racjonalizm chce tłumaczyć tajemnicę
świata bez pomocy Objawienia — O. Lacordaire,
konfer. XXI.

Objawienie w niczem nie przeszkadza po-
znawaniu prawd naukowych,

I oto na Zachodzie w końcu ubiegłego
stulecia następuje odrodzenie katolicyzmu.
Odtąd katolicyzm ten na zachodzie opiera
się na warstwach najbardziej oświeconych
— na inteligencji, podczas gdy prądy racjo-
nalistyczne, siłą ciężenia przenikają do szero-
kich mas sfer niższych.

Stąd zjawisko ciekawe.

Szerokie warstwy stają się obojętne,
a często wrogo usposobione dla religji
i Kościoła, część inteligencji staje przy Ko-
ściele, jest religijna, wierząca i praktykująca,
a przedewszystkiem gruntownie rozumiejąca
zasady wiary, — *rozumnie* o słuszności i praw-
dzie tych zasad *przekonana*.

Spojrzymy, jak na tle tego obrazu
katolicyzmu na Zachodzie wygląda nasz
katolicyzm polski, a w szczególności jakie
stanowisko wobec katolicyzmu zajmuje in-
teligencja nasza.

I

Polska od początku swych dziejów,
weszła do rodziny ludów europejskich
i przyjęła kulturę zachodnią Kościoła kato-
lickiego. Z Zachodu szła do nas *Prawda*
Wiary Objawionej — pod wpływem tej
Prawdy rozwijała się nasza kultura naro-
dowa i nasz charakter narodowy chrześci-
jański.⁴⁾

Polska — przedmurze chrześcijaństwa
wierna córka kościoła (Polonia semper fide-
lis) śpiewała na polach bitew pieśń Bogu-
ródzica i Kochanowskiego Psalmy. Odsiecz
Wiednia, obrona Częstochowy, cześć Kró-
lowej Korony Polskiej, wielcy nasi mężo-

⁴⁾ Dr. Ryszard Przelaskowski z przemówie-
nia wygłoszonego 8 grudnia 1928 r. na akademji do
nowostępujących członków Stow. Młodz. Akad.
„Inventus Christiana”; niewydane.

pie, przewodca jakiejś partji wprowadza do parlamentu większość swoich zwolenników. Co zrobiliby wówczas ów Mussolini, czy Poincaré? Napewno stanąłby sam na czele rządu i zabrałby się z żywiołową energią do pracy. Przypomnijmy sobie Mussoliniego, który od listopada 1922 roku spędza po 14 godzin dziennie przy biurku, kierując stale obok prezesury rządu jeszcze jednym, dwoma, lub nawet pięcioma ministerstwami. Albo weźmy jako przykład generała Primo de Riverę, artretyka z osłabionem sercem, któremu jednak ani przez chwilę nie przyszło do głowy zwać na innych szarą pracę codzienną, pracę bez pióropusza popularności i bez tej aureoli, jaką daje walka zwycięska o władzę. W nich obu, a tak samo w Poincaré, w Mac Donaldzie i w każdym uczciwym przywódcy tkwi głębokie poczucie odpowiedzialności za państwo i dlatego odsuwający od steru innych, sami ten ster własną ręką chwytali, ryzykując na stanowisku sternika swą popularność. Zaden z nich w chwili zwycięstwa nie usunął się na bok, do drugiego szeregu, za kulisy, lub na odpoczynek.

Tak wyglądają dobre polityczne obyczaje na zachodzie.

Kostek-Biernacki wyjechał lecz nie zagranicę.

Zaraz po zlikwidowaniu więzienia brzeskiego dla posłów zaczęły się ukazywać w prasie pogłoski, że komendant tego więzienia pułk. Kostek-Biernacki

wyjechał zagranicę. Tymczasem Kostek-Biernacki przebywał w koszarach wojskowych w Przemyślu i milczał. Wyjazd jednak jego z Przemyśla stał się faktem. Kostek-Biernacki wyjechał w sam dzień wigilijny 24 grudnia nie zagranicę lecz do Olkusza i bawi dotąd, w Olkuszu u p. Ottów, ma zabawić jeszcze przez miesiąc.

Jak z tego wynika, pułk. Kostek-Biernacki nie liczy się z możliwością, by przed upływem miesiąca zażądał od niego prokurator zdania sprawy, z tego, co się działo w Brześciu.

Były Prez. Wojciechowski nie przyjął odznaczenia.

B. Prezydent Rzeczypospolitej p. Stanisław Wojciechowski, którego odznaczono, ustanowionym ostatnio "Krzyżem Niepodległości" nie przyjął orderu i odesłał go z powrotem kapitulę.

Odrzucenie orderu.

"Robotnik" podaje następującą wiadomość:

"Tow. Perlowa otrzymała zawiadomienie, że mąż jej nieodżałowanej pamięci tow. Feliks Perl, został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Tow. Perlowa z przyczyn zrozu-

miałych odesłała list bez odpowiedzi do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości".

"Oficer gwardji".

(Z pamiętników księcia Ursowa, str. 201)

"Przyszedł dziś do mnie książę Tumanow, wzburzony, podniecony, przejęty... Wyobraź sobie — Plehwe (minister spraw wewnętrznych caratu — przyp. nasz) — proponował mi stanowisko zastępcy komendanta Szlisselburga. Zażądałem audjencji u najjasniejszego pana. Powiedziałem mu:

— Cesarzu, mogę umrzeć za ciebie, ale Oficer Gwardji nie może być nawet dla ciebie, ani dozorcą więziennym, ani katem.

Cesarz popatrzył na mnie i... podał mi rękę".

Prasa katolicka—dzwonem kościelnym współczesności.

List pasterski kardynała Schustera o obowiązku popierania pism katolickich.

Kardynał Schuster arcybiskup Medjolanu wydał list pasterski, poświęcony prasie katolickiej. W pewnym znaczeniu — pisze Arcypasterz — dziennik katolicki jest jak dzwon, który uzupełnia duszpasterską działalność kapłana. Do kościoła chodzą tylko dobrzy, ale oni nie stanowią całego

wie i królowie jak Zamojski, Żółkiewski, Batory i święci jak św. Stanisław Biskup i tylu innych — to wydarzenia i postaci które decydują o naszych tradycjach rycerstwa chrześcijańskiego.

Przez cały ciąg wieków naród żył tą kulturą a w dniach niewoli stała się ona źródłem z którego powstał mesjanizm polski — siła tworząca naszej martyrologji narodowej. Nieco innego, jeno mesjanizm podtrzymał w narodzie tą wiarę, która doprowadziła nas do odzyskania niepodległości.

W dniach niewoli, w wieku XIX mieliśmy za sobą już tylko przeszłość i pozostałe po niej kulturę i tradycje katolickie bardzo silne. Te właśnie tradycje pozwoliły nam przetrwać okres niewoli. Lecz katolicyzm nasz już dalej rozwijać się nie mógł. Brak swobód politycznych, brak szkoły niezależnej, prześladowania religijne — fatalnie odbiły się na ukształtowaniu katolicyzmu polskiego.

Uczyliśmy się potajemnie zasad wiary i pacierza z ust matki praktykowaliśmy i tem żarliwiej trzymaliśmy się kościoła. W kościele szukaliśmy oparcia w walce z wynaradawiającą przemocą, dlatego oparliśmy się *ateizmowi*, który na Zachodzie święcił wówczas swoje tryumfy.

Oparliśmy się *ateizmowi*, lecz nie uniknęliśmy całkowicie zgubnych doktryn, które osłabiły nasz katolicyzm. Przyczyną tego zjawiska był fakt, żeśmy nie mogli tak, jak na Zachodzie stworzyć *ruchu umysłowego katolickiego*.

Gdy życie religijne było zahamowane z zachodu przyszły do nas spóźnione prądy racjonalistyczne. Katolicyzm nasz nie posiadający tej broni, jaką miał na Zachodzie, nie umiał i nie mógł przeciwstawić zdobyczom nauki i systematom filozoficznym — światopoglądu ugruntowanego na zasadach rozumu. I następuje konflikt pomiędzy *wiarą*

a rozumem, pomiędzy *Objawieniem a nauką*, konflikt pozorny.

Lecz dzięki temu, żeśmy zasad wiary nie gruntowali na poznaniu naukowym inteligencja nasza pozostając w zasadzie wierna kościołowi ulegała wszystkim możliwym t. zw. nowoczesnym herezjom i fałszywym poglądom, które wypaczyły i osłabiły nasz katolicyzm.

Dwum zwłaszcza krańcowym fałszywym poglądom ulegała inteligencja nasza, zależnie od tego czy w tym konflikcie wiary i rozumu dawała przewagę wierze, czy też rozumowi. Jedni dając przewagę rozumowi ulegali *racjonalizmowi*⁴⁾, lub jak bardziej umiarkowani *modernizmowi*, który chce katolicyzm przystosowywać do nowoczesnej cywilizacji; kierunek ten jest najbardziej może rozpowszechnioną współczesną herezją⁴⁾.

Inni odczuwając silnie potrzebę wiary i jej dając przewagę w tłumaczeniu tajemnicy świata i naszego przeznaczenia ulegli bezkrytycznemu *fideizmowi*, który wiarę uznaje za jedyne kryterjum doświadczenia do prawdy⁵⁾.

"Gdy na Zachodzie katolicyzm się odradzał, myśmy zostali opóźnieni. Gdy europejska myśl katolicka w wieku XIX rozróżniała to, co jest w naszej religji wieczne niezmiennie i nadnaturalne od tego co jest naleciałością doczesną, myśmy przechodzili ciężki kryzys dzięki błędnym doktrynom intelektualnym ochszczonymi mianem pozy-

⁴⁾ **Modernizm**: religja to nic więcej jak wewnętrzne uczucie, przeżycie bez właściwej podstawy i treści. — W tej formie spotykany najczęściej.

⁵⁾ **Fideizm** przy pozorach wywyższania wiary nie ufa jej siłom, obawiając się zawsze, że w zatargu z rozumem musi ona ulec; dąży do niezależnienia wiary od rozumu chcąc zabezpieczyć wiarę od destrukcyjnych wpływów rozumu — "Woroniccki „Pełnia modlitwy". Rozpowszechniony w pierwszej połowie XIX w. potępiony na sobrze Watykańskim.

tywizmu modernizmu, fideizmu"⁶⁾

Nie mieliśmy przez dłuższy czas wśród szerokich mas inteligencji naszej ruchu umysłowego i poznania intelektualnego dokszalnicy katolickiej. Nie mieliśmy wśród inteligencji typów *katolików intelektualistów*.

Katolicyzm polski był oparty na silnej żywej *tradycji*, którą podtrzymywało *wychowanie*. Innymi słowy do katolicyzmu byliśmy przywiązani *uczuciowo*.

Katolicyzm polski nie był oparty na podstawach psychologicznych *rozumu i woli* *Uczucie* było niemal jedyne i najsilniejszą podstawą psychologiczną naszego katolicyzmu (O. Woroniccki loc. cit.)

Ta podstawa psychologiczna mogła wystarczyć dla szerokich mas; dla inteligencji wystarczyć nie mogła. Stąd w Polsce zjawisko odwrotne niż na Zachodzie.

Szerokie masy dzięki warunkom politycznym pozostają wierzącymi i przodującymi w życiu religijnem narodu, inteligencja zajmowała w tem życiu religijnem często ostatnie miejsca.

"Inteligencja nasza wprawdzie szanuje i czi kościół z powodu wrodzonej nam religijności (opartej na tradycji i wychowaniu) z powodu tego, że nikt nie może zaprzeczyć czem był kościół dla Polski w latach niewoli", lecz jednocześnie pokutuje w nas słaby stopień napięcia życia religijnego, inteligencja żyje okruciami wiary nie domyślając się nawet całego jej bogactwa. (O. Woroniccki loc. cit.)

⁶⁾ R. Przelaskowski — loc. cit.

pozytywizm głosił, że przedmiotem wiedzy może być tylko to, co doje się stwierdzić zmysłami. Wszelka nadprzyrodność — to urojenia.

Brak miejsca nie pozwala omówić całego szeregu innych kierunków jak: laicyzm, pragmatyzm, jansenizm, kwietyzm, sentymentalizm i inn.

⁷⁾ Ks. W. Michałski „Zadania i obowiązki inteligencji w dobie obecnej".

ogółu wiernych danej parafii. Pozatem w domu Bożym nie można omawiać wszystkich bez wyjątku problemów religijnych społecznych i moralnych, jakie narzuca życie nowoczesne. Z drugiej jednak strony jest rzeczą niezbędną, by wierni i o tych także sprawach należycie byli poinformowani i by wiedzieli, jak Kościół je ujmie i jak rozwiązuje.

Jak to osiągnąć? Jak dotrzeć do domów, gdzie kapłan, słowo wiary i apologia prawd katolickich nigdy nie mają dostępu? Można to skutecznie tylko przy pomocy pisma katolickiego, któremu Kościół powierza dziś, jako „innemu dzwonowi“, szerzenie i obronę niewzruszonych swych zasad. Ta publiczna apologia naszej wiary i naszego życia oddaje cenne usługi również katolikom obojętnym oraz wrogom naszych idei, gdyż mogą oni czerpać informacje o Kościele z autorytatywnego źródła. W świetle tych rozważań staje się jasnym obowiązek i konieczność podierania dzienników i innych czasopism katolickich. Pomoc ta winna znajdować swój wyraz przede wszystkim w ofiarności na rzecz dobrej prasy i w trosce o stałe zwiększanie liczby jej prenumeratorów.

Nowa dolarówka.

Ministerstwo skarbu podaje wiadomości, że na podstawie ustawy z dnia 1 lutego 1930 roku (Dz. U. R. P. № 10 poz. 66) i rozporządzenia ministra skarbu z dnia 12 lipca 1930 r. (Dz. U. R. P. № 52 poz. 348) wypuszczona będzie z dniem 1 lutego 1931 r. serja III Premjowej Pożyczki Dolarowej na sumę nominalną 7 i pół miliona dolarów St. Zjedn. Am. Półn. w obligacjach na okaziciela po 5 dolarów wartości imiennej każda obligacja. Od kapitału pożyczki wypłacane będą półrocznie zdołu odsetki w wysokości 4 procent rocznie i prócz tego co dwa miesiące będą rozlosowane pomiędzy posiadaczy wygrane (premje) na łączną w ciągu roku kwotę 300.000 dolarów, podzieloną na 195 wygranych po 40.000, 12.000, 8.000, 3.000, 1.000, 500 i 100 dolarów przyczem wszystkie obligacje stale uczestniczą w losowaniach wygranych.

Sprawozdanie

z loterii fantowej, urządzonej staraniem Towarzystwa Dobroczynności w dniu 8. XII. 1930 r. na dochód Schroniska w Sitniku.

PRZYCHÓD.

Ofiary w gotówce zamiast fantów	Zł. 114.05
Za sprzedane 600 losów	„ 300.—
Za bilety wstępu	„ 28.49
Za sprzedany drób	„ 7.—
Razem	Zł. 449.54

ROZCHÓD.

Wynajem sali	Zł. 20.—
Muzyka	„ 30.—
Opał	„ 2.40
Świece przed oświetleniem prądem	„ 3.50
Za noszenie tablicy z plakatem	„ 2.—
Za plakaty	„ 12.—
Za 2 fanty	„ 3.—
Woznemu w kinie za rozkl. afiszów	„ 6.—
Za bloczki i papier na losy	„ 2.34
Oplata koncesyjna dla Skarbu	„ 40.—
Razem	Zł. 121.24

Czysty dochód Zł. 328.30

Wszystkim, którzy dopomogli pracą,

ofiara, lub propagandą do urządzenia loterii, składamy staropolskie „Bóg zapłać“.

Za komitet:

Przewodnicząca
Izabella Światopłk-Mirska.

Sekretarka
Zofja Strojkowa.

Podziękowanie.

W ciężkim ciosie, jaki nas spotkał z powodu śmierci naszej córki

Ś. p. Marji Moszkowskiej

doznaliśmy tyle dowodów współczucia, iż uważamy za swój obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim a w szczególności Sądowi Okręgowemu z Białej oraz znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu zmarłej ostatniej przystęgi.

Wszystkim składamy z głębi duszy serdeczne: „Bóg zapłać“.

MATKA.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

11 stycznia	— Honoraty	— niedziela
12 „	— Arkadji	— poniedz.
13 „	— Weroniki	— wtorek
14 „	— Hilarego BW.	— środa
15 „	— Pawła I Pust.	— czwartek
16 „	— Marcelego P.	— piątek
17 „	— Antoniego	— sobota

Z SIEDLEC.

Z Klubu motocyklistów. W dniu 6 grudnia bieżącego roku zorganizował się Klub Motocyklowy pod nazwą „Klub Motocyklowy „Gryf“ w Siedlcach“. Klub jako jednostka samodzielna motocyklowa powstał z przekształcenia się Sekcji Motocyklowej Towarzystwa Kolarskiego w Siedlcach. Sekcja Motocyklowa powstała w marcu 1930 roku.

Klub ma za zadanie: a) przyczynianie się do teoretycznego i praktycznego rozwoju sportu motocyklowego dla osiągnięcia rozwoju fizycznego i wzmocnienia siły i zdrowia członków, b) umożliwienie członkom swoim oraz ich rodzinom używania wolnego od zajęć czasu na wygodną, przyjemną i celową zajmowanie się sportem. Środkami wiodącymi do tych celów są: a) popieranie, szerzenie i przedsięwzięcie wszystkiego, co potrzebne jest dla prawidłowego uprawiania sportu motocyklowego i innych rodzajów sportu, b) urządzenie zawodów i różnych innych imprez sportowych związanych ze sportem motocyklowym.

W sezonie 1930 roku urządzone były wycieczki dla członków w ilości 8-iu, na których przejechano 5000, 8 km. i przewieziono razem 75 osób. Zawodów nie urządzano, ponieważ jako organizacja posiadająca jeszcze niewielką ilość członków nie była odpowiednio przygotowana. W sezonie 1931 roku przewiduje się życie Klubowe na większą skalę, a mianowicie wycieczki dalsze „do morza“, „do gór“, zawody szosowe i na torze płaskim, rajdy, zjazdy i t. p.

Klub apeluje do sportowo usposobionego społeczeństwa Siedleckiego, Białskiego, Radzyńskiego, Łukowskiego, Sokołowskiego, Międzyrzecznego i okolic o zapisywanie się na członków popierających no i o nabywanie maszyn i zapisywanie się na członków rzeczywistych.

Wybory Zarządu w nowo zorganizowanym Klubie pozostawiono do najbliższego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, a obecnie dalsze pełnienie obo-

wiązków powierzono dawnemu Zarządowi Sekcji.

—o—

Zamknięcie tegorocznego sezonu Sekcji Motocyklowej Siedleckiego Towarzystwa Kolarskiego odbyło się 26 października b. r. w Krzesku.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w miejscowym kościele, odprawionem przez członka sekcji księdza Proboszcza B. Jabłońskiego, odbył się krótki „cercle“ towarzyski u tegoż członka sekcji i rozdanie pamiątkowych plakietek sekcji, na wycieczki zbiorowe, członkom, którzy zadość uczynili odpowiednim punktem regulaminu wewnętrznego, a mianowicie: Pął A. Chrapkowi, J. Darlukowi, J. Krauzemu, J. Szczygielskiemu, i M. Witaszczykowi. Powrót nastąpił o godzinie 6-ej wieczorem.

Cztery procesy komunistyczne w siedleckim Sądzie Okręgowym. Sąd Okręgowy w Siedlcach miał w tych dniach swój „dzień komunistyczny“. jednego bowiem dnia na wokandzie tegoż Sądu znalazły się aż 4 procesy komunistyczne.

Pierwsi zajęli ławę oskarżonych 18-letni Jechok Bystrowicz i 18-letni Wolf Góra, oskarżeni o to, że dnia 9 sierpnia ub. roku w czasie odbywającego się w Siedlcach zjazdu organizacji bundowskiej „Cukunft“ — rozlepiali na mieście plakaty z hasłami antypaństwowymi. Oskarżeni do winy nie przyznali się.

Główny świadek oskarżenia, czeladnik fryzjerski Chrzanowski zeznał, że krytycznego dnia idąc rano do pracy zauważył Bystrowicza rozlepiającego plakaty na ścianach domów.

Sąd po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, adw. Frenkla z Warszawy ogłosił wyrok skazujący Bystrowicza na 2 lata więzienia. Wolfa uniewinniono.

Z kolei rozpatrzono sprawę Hersza Rozenkera i Altera Frajlcha oskarżonych o należenie do K. P. P.

Sąd, opierając się na zeznaniach podkom. Feliksa Suchodolskiego, skazał Rozenkera na 1½ lat cięż. więzienia, zaś Frajlcha — na 1 rok c. więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prowincyjnego.

Następnie ławę oskarżonych zajął 21-letni Noach Gryczer, oskarżony o rozdawnictwo ulotek komunistycznych.

Sąd oskarżonego uniewinnił.

Tegoż dnia rozpatrzono sprawę dwóch marjawitów Stanisława Szymczaka i Franciszka Kujawy, mieszkańców wsi Ossowno, w powiecie węgrowskim, oskarżonych o działalność wywrotową i kolportaż odezwo komunistycznych.

Sąd po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy skazał Szymczaka na 1 rok twierdzy, zaś Kujawę uniewinnił.

Z MIĘDZYRZECZA PODL.

Tragiczny koniec zajęcia w restauracji. Przed paroma dniami restauracja Kruczyńskiego w Międzyrzeczu Podlaskim była terenem bójki, która dla jednego z uczestników skończyła się tragicznie.

W godzinach wieczorowych w restauracji było kilkanaście gości między innymi 50-letni Benedykt Netczuk i 35 letni Franciszek Szostakiewicz, obydwa mieszkańcy Międzyrzecza.

Netczuk, popijając piwo, odezwał się obraźliwie o Szostakiewiczu, który siedział przy sąsiednim stoliku.

Powstała ostra kłótnia, przy czem obecni w restauracji goście podzielili się na 2 obozy, zwolenników i przeciwników Netczuka.

Nagle podrażniony jakimś słowem Szostakiewicz zerwał się z miejsca, chwycił stojącą na stole pustą butelkę od piwa i z całej siły uderzył nią przeciwnika w głowę, waląc go z nóg, poczem natychmiast zbiegł.

Oszłomioe ciosem Netczuk przez

czas jakiś leżał nieprzytomnie, poczem jednak wstał i o własnych siłach zaszedł do domu, gdzie natychmiast położył się do łóżka. W nocy dostał silnej gorączki i nad ranem zmarł.

Dokonana sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia opony mózgowej i wstrząsu mózgu.

Szostakiewicza aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Z BIAŁEJ PODL.

Noc Sylwestrowa. Rozstanie i pożegnanie starego, a przywitanie Nowego Roku odbywa się zazwyczaj hucznie i wesoło. I miasto nasze tak obecnie uczyniło. Staraniem tut. Tow. Gim. „Sokół” odbył się w noc Sylwestrową bal, który zgromadził liczne zastępy pragnących powitać Nowy Rok. Dzięki dobrej organizacji zabawy, udekorowanej sali, bawiono się doskonale aż do 8 ej z rana. Nastroj panował bajeczny to też bawiono się aż do zmęczenia.

Dochód obrocono na cele „Sokoła”.

Bal Akademików. W pięknie i gustownie przystrojonej sali N. O. K. odbył się w ubiegłą sobotę 4 b. m. bal Akademików, który zgromadził liczne zastępy tańczących. Komitet organizacyjny nie szczędził pracy i trudów aby nadać zabawie charakter miły i nie wymuszony. Przyznać również godzi się, że bufet, zaopatrzony obficie we wszystko uderzał taniością swych cen, co bardzo rzadko się zdarza podczas tego rodzaju zabaw.

Nic też dziwnego, że goście bawili się ochoczo do białego rana, dając przez to dowód sympatii jaką cieszy się nasze tutejsze Koło Akademików Podlaskich.

Wigilia u więźniów. Corocznym zwyczajem i przy materialnem poparciu społeczeństwa oraz zajęcia się pań Maciejowskiej E. Brzezińskiej i Rybskiej urządzono w tut. więzieniu wigilię dla więźniów, dając przez to dowód, że i o tych pozostających pozanawiasem społeczeństwa, należy pamiętać. We wzorowym porządku przy ustawionych w korytarzach na parterze stołach zasiedli więźniowie do wieczerzy wigilijnej. Przedtem jednak ks. prob. Tuz przemówił do więźniów, łamiąc się opłatkami i życząc jak najszybszego wyjścia z murów więziennych i przejścia do spokojnego i bogobojnego życia dla dobra społeczeństwa i kraju. W imieniu tego społeczeństwa władz więziennych i prokuratury dziękował w serdecznych słowach p. podprokurator Piekarczyk za zajęcie się i pamięć o tych biednych istotach.

W obchodzie wigilijnym wzięli udział przedstawiciele tut. władz administracyjnych, samorządowych, Sądu Prokuratury więziennych i społeczeństwa białskiego.

Mieszkańcy miasta Białej skarżą się że przy panującej służawicy chodniki nie są posypywane piaskiem przez co można łatwo złamać nogę.

Odnośne czynniki powinnyby odpowiednio zareagować na powyższe.

Brak zapalek. Po ukazaniu się wiadomości o podpisaniu pożyczki zapalczanej przed samymi świętami zabrakło w Białej zapalek. Jednocześnie nastąpiła nieuzasadniona wyżka ceny na zapaliki dochodząca w Białej do 10 groszy za pudełko t. j. do tej wysokości, która będzie obowiązywała dopiero po wejściu w życie podpisanej umowy.

Katastrofa kolejowa na stacji w Białej Podl. Przed paroma dniami stacja kolejowa w Białej Podl. była terenem, na szczęście bez krwawej katastrofy kolejowej.

Oto podczas manewrowania pociągu towarowego z winy maszynisty

Krzeszowskiego wykoleiły się cztery wagony, ulegając poważnym uszkodzeniom.

Na miejsce wypadku władze kolejowe delegowały komisję śledczą.

Ofiar w ludziach nie było.

Z JANOWA PODLASKIEGO.

Dla młodzieży polskiej w Belgji. Wskutek prośby nauczycielstwa polskiego wśród naszych wychodźców w kolonii Winterslag w Belgji, najdostojniejszy pasterz diecezji podlaskiej, ks. Biskup dr. H. Przeździecki, polecił sporządzić sztandar z napisem: „Młodzież polska kolonii Winterslag (obrazy Matki Boskiej i św. Stanisława Kostki) dar duchowieństwa diecezji Podlaskiej”. Ks. biskup ofiarował na ten cel 100 zł. Duchowieństwo podlaskie opodatkowało się na ten cel zbożny tak, że sztandar niezadługo będzie wysłany rodakom naszym do Belgji.

Zapaliki.

Głośna dziś w Polsce sprawa pożyczki zapalczanej wpłynęła już do Sejmu. Przedstawia się następująco:

Między rządem polskim, a szwedzkim tow. akcyjnym Krengera podpisana została umowa o udzielenie rządowi polskiemu pożyczki 32 milj. dolarów, oprocentowanej po 6½ od sta, płatnej w ciągu 35 lat.

Z sumy tej 4 milj. 350 tys. dolarów będzie odrazu potrąconych na wykup poprzedniej pożyczki zapalczanej z roku 1926, reszta zaś, wypłacona w dwóch ratach, będzie obrocona na następujące cele:

- 1) 18 milj. 52 tys. zł. dla Banku Gospodarstwa Krajowego.
- 2) 50 milj. zł. na przedterminową spłatę długów państwowych, czyli na podtrzymanie kursu innych pożyczek państwowych;
- 3) 25 milj. zł. na budowę portu w Gdyni;
- 4) 15 milj. zł. na budowę kabla telefonicznego Warszawa — Cieszyn z odnogami;
- 5) 30 milj. na inne cele inwestycyjne;
- 6) reszta na lokatę w listach zastawnych i obligacjach długoterminowych.

Wzajemnie za to Szwedzi otrzymują:

- 1) przedłużenie dzierżawy monopolu zapalczanego o 20 lat, czyli do 30 września 1965 roku;
- 2) rozszerzenie monopolu na wyrób przywóz i wywóz nietylko wszelkiego rodzaju zapalek, ale także półfabrykatów a więc drewniek (pręcików), taśmy na pudełka, samych pudełek, a nadto wszelkiego rodzaju zapalniczek;
- 3) objęcie na własność wszystkich ruchomości i nieruchomości, dotąd dzierżawionych od państwa;
- 4) podwyższenie ceny zapalek;
- 5) swobodny wywóz fabrykatów (wyrób gotowych) i półfabrykatów, (wyrób nawpół gotowych) wolny od wszelkich danin i opłat wywozowych.
- 6) specjalne ulgi celne na surowce, półfabrykaty, narzędzia i maszyny, potrzebne spółce do wyrobu zapalek;
- 7) zryczałtowanie wszelkich bezpośrednich podatków państwowych monopolowych;
- 8) zni sienie dotychczasowej kontroli nad dzierżawcą i zrzeczenie się przez rząd wglądu w księgi handlowe spółki.

Na skutek tej umowy cena detaliczna pudełka zapalek będzie podniesiona do 10 groszy (zapowiadaliśmy to przed wyborami). Szwedzi zarobią na tej podwyżce 5 milionów rocznie.

Tak wygląda pożyczka zapalczana. Dyskusja w Sejmie zbada bliżej jej wa-

runki, które już na pierwszy rzut oka wydają się dosyć ciężkie. Minister Matuzewski podpisał umowę na drugi dzień po wyborach, a więc gdy już wiedział se wyszła taka większość, która wszystko uchwali.

Zamiast humoru.

Słowniczek aktualny.

Ostatni numer „Placówki” przynosi następujące uzupełnienie do słownika Lindego.

August radosno-twórczy — potulny żaczek na konferencji haskiej.

Blaritz — rezydencja rady państwa Polskiego.

Cadillac — przyrząd do czarnej magji.

Dekret — to samo, co przywłaszczenie praw.

Emerytura — kara dla młodocianych.

Fundusz dyspozycyjny — spółka finansowa bez odpowiedzialności do popierania sportu strzeleckiego.

Generał — twór ułatwiający się jak kamfora.

Haga — przedpokój dla naszych dyplomatów.

Ignasz — okaz posłuszeństwa.

Janusz — nieświeży okaz żonglera

Koc — przykrycie, które nie wszystko może przykryć.

Luna-park — bezprogramowa zabawa w Be-Be.

Łażnia fajansowa — to samo, co przepaść bezdenna.

Marszałek — „prawie” to samo co Cezar.

Neoprystorka — rodzaj dżumy, na którą zasłała Chora Kasia.

Opryszek — inaczej wendziak.

Przedświt — nowotwór (socjalistyczny) rozwijający się przy pomocy pro-rządowych kapitalistów.

Rydz — grzyb najciężej strawny.

Strzelec — kursy przyspasabiające kandydatów na ministrów.

Teatr — to samo, co BBS i PPS.

Uniwersalny — to samo, co pierwszobrygadzysta.

Wojtuś — to samo, co zesłaniec (z „Nieprawdziwego Głosu”).

Zamek — ekspozytura, podległa Belwederowi.

Ruch wydawniczy.

„Od naszego Morza”.

Ostatni numer w tym roku tegoż ilustrowanego czasopisma o Morzu Polskim i Pomorzu jest w całym tego słowa znaczeniu numerem „Gwiazdkowym”, gdyż cała treść jest dostosowana do zbliżającego się Święta radości i pokoju — o kolorycie morskim. Na bogatą treść składają się: „W noc wigilijną”, „Pokój ludziom dobrej woli”, Fr. Podlaka wiorz: „O dzieciątku w żłobie!” — Jana Patoka „Gwiazdka na Kaszubach” — Z. K. „Kolenda kaszubska” i „Gody zimowe naszych praocjów”, gwiazdkowa legenda kaszubska: „Pan Jezus pijak i piśs” — „Mądry Król Salomon”. Tada Nowickiego historyjka wigilijna „O śmiałym chłopczyku co to zabił lisa”, „Skrzynka listowa”, „Dział zagadkowy”, „Wesoły kącik”, „Co czytać” i życzenia Redakcji.

Numer bogato ilustrowany obrazkami gwiazdkowymi stanowi śliczny podarek gwiazdkowy dla młodzieży polskiej, interesującej się Polskim Bałtykiem i Pomorzem.

Komunikaty.

W sprawie składki na budowę floty morskiej.

Ustawa z dnia 16 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 206) ustanowiła Komitet Floty Narodowej, którego zadaniem jest koordynowanie działalności poszczególnych instytucji, grup społecznych oraz osób dążących do utworzenia polskiej i jej szybszego rozwoju przez powoływanie do współdziałania z Komitetem kół gospodarczych i społecznych w miarę zainteresowania morzem i handlem morskim. Zgodnie z tym celem Komitet zbiera fundusze i zarządza nimi.

Silny rozwój idei rozbudowy floty polskiej wśród społeczeństwa spowodował, że w ostatnim czasie zarówno jednostki jak i zrzeszenia tworzą bez porozumienia z Komitetem Floty Narodowej lokalne Komitety i zbierają składki i ofiary na budowę floty morskiej. Tak nieskoordynowana akcja wprowadza chaos i dezorientuje społeczeństwo, a działalność zbiorczą wspomnianych Komitetów lokalnych niezawsze daje należyta gwarancję, że zebrane ofiary pójną w całości na przeznaczony cel, co w konsekwencji doprowadzić może do obniżenia rozwoju idei rozbudowy floty i zniechęcenia społeczeństwa do ofiarności na ten cel.

W związku z powyższym zarządzam, aby instytucjom, komitetom i osobom, które nie wykażą się upoważnieniem Komitetu Floty Narodowej, nie wydawano zezwoleń na przeprowadzenie zbiorów na rzecz budowy floty morskiej.

Z Komitetu Floty Narodowej

komunikują nam, że czasopismo „Flota Narodowa” jest własnością prywatną i niema nic wspólnego z Komitetem Floty Narodowej, który wytoczył właścicielom tego pisma proces sądowy o zabronienie używania tego tytułu „Flota Narodowa”.

W sprawie leczenia grypy.

Grypa panuje obecnie nagminnie w całej Polsce. Niema chyba mieszkania, w którymby ktoś nie zapadł na lżejszą lub cięższą postać grypy. W niektórych miastach szpitale są już prawie przepelnione chorymi na grypę.

W związku z panującą epidemią codziennie czyta się lub słyszy o kolośalnej liczbie środków leczniczych zalecanych przeciwko grypie, a przecież za ledwie bardzo nieznaczne z tych leków okazują się istotnie skuteczne. Byłoby jednak wprost zbrodnią twierdzić, że jakkolwiek z zalecanych leków jest w stanie zastąpić lekarza! Każdy poważnie chory na grypę powinien bezwzględnie poradzić się lekarza, bowiem przebieg choroby, jak wiadomo, bywa często zupełnie nieprzewidywany i może doprowadzić do niepożądanych powikłań. Jest rzeczą zrozumiałą samo przez się, że chory na grypę jako gorączkujący, powinien leżeć w łóżku. Znaczne ogólne rozbicie, z jakim grypa przebiega prawie we wszystkich przypadkach, uniemożliwia chorym grypowym chodzenie i zmusza ich do położenia się do łóżka.

Liczne dolegliwości, towarzyszące zwykle grypie można najlepiej zwalczyć zapomocą środka, który okazuje jednocześnie wpływ przeciwgorączkowy i przeciwbólowy jak np. zapomocą oryginalnej Aspiryny. Zażywanie takiego leku wpływa pomyślnie nie tylko na przebieg choroby, lecz usuwa również i dokuczliwe bóle głowy i kończyn, charakteryzujące zwykle grypę. W ten sposób udaje się skrócić czas trwania choroby, złagodzić jej przebieg i umożliwić choremu szybsze przezwyciążenie dokuczliwych objawów towarzyszących.

Oryginalne tabletki Aspirin—zaopatrzone zawsze w znak ochronny w postaci

krzyżowego napisu „Baeyr”, umieszczonego na każdym opakowaniu i na każdej tabletkie — są do nabycia we wszystkich aptekach.

Misyjna akcja znaczkowa.

Wzorem zagranicy powstała w Krakowie, ul. Kopernika 26, centrala zbiórki znaczków pocztowych pod nazwą „Misyjna akcja znaczkowa”. Celem tej placówki jest wspomaganie naszych polskich misyj zagranicznych, a szczególnie polskiej misji w Rodezji (Afryka). Zbierajmy więc zużyte znaczki pocztowe i odsyłajmy do Krakowa pod wskazanym wyżej adresem. Wystarczy znaczki odciąć nożycami od koperty i gdy się zbierze większa ilość, odesłać pocztą pakunek. Szczególnie nadaje się do tej pracy młodzież, do której kierujemy apel. Ze sprzedanych znaczków misje czerpią znaczne dochody.

Przetarg.

Wydział Powiatowy w Białej Podlaskiej ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż drzewostanu rębego, przypadającego na 1930/31 rok o powierzchni około 4 ha w lasach majątku Mokran pow. konstantynowskiego.

Bliższe informacje przetargowe, jakoteż warunki sprzedaży przeglądać można w biurze Wydziału Powiatowego w Białej Podlaskiej pokój Nr. 8 (architekta sejmikowego).

Sekretarz Sejmiku Przewod. Wydziału
(—) J. Kowalski. Starosta

(—) I. Barski.

Konkurs.

Wydział Powiatowy w Białej Podl. rozpisuje przetarg na dzierżawę cegielni połowej w Kodniu pow. Bialski.

1) Dzierżawa na okres roczny z tem, że w razie wypełnienia warunków umowy, nastąpi przedłużenie na dalszy rok.

2) Wypalenie 400000 szt. cegły rocznie z tem, że przedsiębiorca bierze na siebie obowiązek sprzedaży cegły po cenie w umowie zaznaczonej Wydz. Pow. tenutę dzierżawną od 1000 szt. cegły wypalanej.

3) Wadium w wysokości całorocznego czynszu dzierżawnego w papierach wartościowych lub wekslach z żyrem dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych potwierdzenie odnośnego Urzędu Gminnego (Magistratu), że petent posiada odpowiedni kapitał na uruchomienie cegielni.

Oferenci winni zgłosić się do Urzędu gminy Kodeń gdzie otrzymają potrzebne informacje.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy wnieść do Wydz. Pow. w Białej Podl. pokój № 6 gdzie nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Wydz. Pow. zastrzega sobie prawo dobrowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy, ewentualnie unieważnienie przetargu bez umotywowania powodów.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU
Starosta

w/z (—) Dr. L. Ościak

SEKRETARZ SEJMIKU

(—) J. Kowalski

Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Marji z Maj-Majewskich Moszkowskiej, ofiarują na biednych: Wł. Wojtkiewicz zł. 10. Doktorostwo A. Gelbardowie zł. 10.

Konkurs.

Wydział Powiatowy w Białej Podl. rozpisuje przetarg na dzierżawę cegielni połowej w Łomazach pow. Bialski.

1) Dzierżawa na okres roczny z tem, że w razie wypełnienia warunków umowy, nastąpi przedłużenie na dalszy rok.

2) Wypalenie 300000 szt. cegły rocznie z tem, że dzierżawca bierze na siebie obowiązek sprzedaży cegły po cenie w umowie zaznaczonej Wydz. Pow. tenutę dzierżawną od 1000 szt. cegły wypalanej.

3) Wadium w wysokości całorocznego czynszu dzierżawnego w papierach wartościowych lub wekslach z żyrem dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych i potwierdzenie odnośnego Urzędu Gminnego (Magistratu), że petent posiada odpowiedni kapitał na uruchomienie cegielni.

Oferenci winni zgłosić się do Urzędu gminy Łomazy gdzie otrzymają potrzebne informacje.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy wnieść do Wydz. Pow. w Białej Podl. pokój № 6 gdzie nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Wydz. Pow. zastrzega sobie prawo dobrowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy, ewentualnie unieważnienie przetargu bez umotywowania powodów.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU
Starosta

w/z (—) Dr. L. Ościak

SEKRETARZ SEJMIKU

(—) J. Kowalski

Dr. Med. Marja Ugniewska-Ogłozza. Choroby kobiece, akuszerja, leczenie dróg moczowych i żylaków. Przyjmuje codziennie od 1-ej — 7 wieczór, w niedziele i święta od 8—3-ej po poł Biała Podl. ul. Brzeska № 34. 1—3

OGŁOSZENIA DROBNE.

Manicjur przyjmuje codziennie od 10 rano—8 wiecz. **Biała, ulica Pocztowa Nr. 5** parter. Ceny przystępne.

Kapitan-emeryt lat 40, w pełni sił i chęci do pracy, dobrowolnie przeszedłszy w stan spoczynku, tą drogą poszukuje zajęcia. Posiadając czerwone (zawodowe) prawo jazdy może być kierownikiem garażu lub szoferem, pózatem kasjerem, kasjerem-inkasentem, urzędnikiem do specjalnych poruczeń, magazynierem. łowczym i t. p. Łaskawe zgłoszenia do red. „Podlasiaka” pod „Kapitan-emeryt”

Zaginiona książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Jana Żuka rocz. 1888.

Okazyjnie sprzedam dom o 4-ch ubikacjach chlewy, wiatrak, wszystko w bardzo dobrym stanie w doskonałym punkcie wraz z obszernym placem. Lub osobno dom z placem i chlewami, osobno wiatrak z placem, albo wiatrak do rozbioru cena bardzo niska, Biała Podl. ul. Sitnicka Nr. 47 Teofila Broniewicz.

Gdzie się masz zatrzymać?

Grand Hotel w Warszawie, ul. Chmielna 8, przy Nowym Świecie. Telef. 7-9, 406-33 i 335-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od 5 zł. 50 gr. na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.